

**Marek Fałdowski**, *Zagłada polskich policjantów więzionych w obozie specjalnym NKWD w Ostaszku-  
wie*. Wydawnictwo: Wyższa Szkoła Policji w Szczyt-  
nie, Szczytno 2016, 464 s. + il.

W 2016 r. została opublikowana praca Marka Fałdowskiego pt. *Zagłada polskich policjantów więzionych w obozie specjalnym NKWD w Ostaszku-  
wie*. Dotyczy ona losów polskich policjantów, którzy od września 1939 r. do maja 1940 r. byli przetrzymywani w obozie specjalnym NKWD (*Narodnyj Komisariat Wnutriennich Del* – Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych, dalej: NKWD) w Ostaszku-  
wie. Wiosną 1940 r. na podstawie decyzji najwyższych władz Związku Sowieckiego zamordowano ich w piwnicach więzienia w Ka-  
lininie (dziś Twer) i pochowano w Miednoje.

Recenzowana książka jest poprawioną i uzupełnioną wersją pracy dok-  
torskiej, która powstała na Uniwersytecie Przyrodniczo-Humanistycznym  
w Siedlcach pod kierunkiem znanego i cenionego badacza dziejów polskich  
jeńców wojennych w niewoli sowieckiej w latach 1939–1941, prof. dr. hab.  
Stanisława Jaczyńskiego. Autor publikacji jest czynnym oficerem Policji.

Praca składa się z przedślowia, wstępu, pięciu rozdziałów, zakończenia,  
aneksów, bibliografii, a także wykazów skrótów, tabel, rysunków, oraz in-  
deksu nazwisk. Brak jest indeksu nazw geograficznych.

Autor w celu zrealizowania tematu skorzystał ze źródeł archiwalnych,  
przechowywanych w następujących archiwach: Archiwum Akt Nowych  
w Warszawie, Archiwum Wschodnim w Warszawie, Archiwum Zakładu  
Historii Ruchu Ludowego w Warszawie, Centralnego Archiwum Wojsko-  
wego w Rembertowie, Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie, Instytutu  
Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, Muzeum Katyń-  
skiego oraz Rosyjskiego Państwowego Archiwum Wojskowego w Moskwie.  
Jeśli chodzi o ostatnie archiwum, to M. Fałdowski przyznał, że: „Kwerenda  
w Rosyjskim Państwowym Archiwum Wojskowym w Moskwie nie przynio-  
sła oczekiwanych rezultatów, gdyż nie udało się uzyskać dostępu do wielu

prawdopodobnie nadal tam przechowywanych dokumentów katyńskich [...]” (s. 24). Należy domniemywać, że M. Fałdowski udał się do Moskwy w celu dokonania kwerendy, ale z powodów proceduralnych nie otrzymał pozwolenia na jej przeprowadzenie. Oczywiście w tego typu pracy dotyczącej dziejów polskich żołnierzy w niewoli sowieckiej w latach 1939–1941, podstawową i nieocenioną bazą źródłową są opublikowane przez Wojskową Komisję Archiwalną materiały pochodzące z archiwów rosyjskich<sup>1</sup>. Całość wzbogaca dwunastostronicowa literatura przedmiotu.

Właściwą treść książki poprzedza przedślowie napisane przez Andrzeja K. Kunerta. Pierwszy rozdział M. Fałdowski rozpoczyna od przedstawienia organizacji Policji Państwowej w okresie dwudziestolecia międzynarodowego. Niestety, w tym podrozdziale, mając na uwadze poruszany temat publikacji, brakuje szerszego omówienia udziału polskiej Policji w czasie wojny polsko–bolszewickiej w latach 1919–1920. Myślę, że byłoby to słuszne, bo jak wskazuje sam M. Fałdowski, jednym z powodów zamordowania jeńców obozu ostaszkowskiego mógł być ich udział właśnie w tym konflikcie zbrojnym, tym bardziej, że o to pytali na przesłuchaniach funkcjonariusze NKWD (s. 263). W dalszej części rozdziału Autor postarał się zrekonstruować przygotowania Policji Państwowej do wybuchu II wojny światowej, co jest rzeczą trudną, zważywszy na niedostateczną ilość materiałów źródłowych. Kolejne dwa podrozdziały dotyczą udziału policjantów w kampanii polskiej 1939 r. i okoliczności ich dostania się do niewoli sowieckiej. W następnym podrozdziale badacz omówił problem internowania funkcjonariuszy Policji na Litwie i Łotwie, co w dalszej części pracy jest potrzebne do zrozumienia wydarzeń po dokonaniu zbrodni wiosną 1940 r. Jeśli chodzi o przedostatni podrozdział noszący tytuł: *Pochodzenie terytorialne i charakterystyka społeczno-demograficzna jeńców*, to uważam, że nie powinien znaleźć się w tym rozdziale, a w rozdziale trzecim, w podrozdziale pierwszym dotyczącym ewidencji i rejestracji jeńców. Dodatkowo M. Fałdowski w tym miejscu dokonał pogrupowania jeńców na kilka kategorii, m.in.: lekarze; adwokaci, prawnicy, sędziowie; nauczyciele; urzędnicy; uczestnicy powstania wielkopolskiego, uczestnicy powstań śląskich, czy uczestnicy wojny polsko–bolszewickiej. Są to wykazy imienne składające się ze stopnia wojskowego, imienia oraz nazwiska. Myślę, że te listy powinny być elementem jednego z aneksów, a nie być umieszczone w treści książki.

---

<sup>1</sup> *Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. 1: *Jeńcy niewypowiedzianej wojny, sierpień 1939 – marzec 1940*, Warszawa 1995; t. 2: *Zagłada, marzec – czerwiec 1940*, Warszawa 1998; t. 3: *Losy ocalałych, lipiec 1940 – marzec 1943*, Warszawa 2001; t. 4: *Echa Katynia, kwiecień 1943 – marzec 2005*, Warszawa 2005.

Pierwsza część pracy kończy się przedstawieniem sytuacji prawnej policjantów w niewoli sowieckiej. Autor przywołał międzynarodowe umowy, regulujące kwestie jeńców wojennych i internowanych. Jednak dokładniej nie omówił wewnętrznych sowieckich aktów prawnych, dotyczących żołnierzy wziętych do niewoli, m.in. uchwalonego 19 września 1939 r. „Regulaminu postępowania z jeńcami wojennymi”<sup>2</sup>, który składał się 33 punktów podzielonych na sześć części, choć na kolejnych stronach odwołał się do tego aktu prawnego, w praktyce niestosowanego przez stronę sowiecką. Pierwszy raz o regulaminie M. Fałdowski wspomniał dopiero na stronie 147.

W kolejnym rozdziale zostały zobrazowane warunki życia w obozie ostaszkowskim: Autor omówił wygląd obozu, wyżywienie, warunki sanitarne, możliwości i utrudnienia w prowadzeniu korespondencji przez jeńców, a także próby uciezek. Zaprezentował również organizację sowieckiego systemu jenieckiego, oraz władze obozowe i polski samorząd jeniecki działający w obozie, który głównie musiał zabiegać o respektowanie praw jenieckich. Jako pewnego rodzaju ciekawostka dla czytelnika została przedstawiona na stronach 144–145 historia prawosławnego monasteru – Pustelni Niłowo-Stołobieńskiej, gdzie przetrzymywano jeńców.

Rozdział trzeci traktuje o prowadzonej przez funkcjonariuszy NKWD indoktrynacji względem osadzonych w obozie ostaszkowskim polskich policjantów. W pierwszym podrozdziale Autor omówił procedurę ewidencjonowania i rejestrowania jeńców, która została dokładnie zaplanowana przez stronę sowiecką. Do tego celu zostały przygotowane odpowiednie formularze, blankiety, na których miało się znaleźć jak najwięcej informacji o każdym osadzonym w obozie. Na podstawie zachowanych dokumentów możliwe było podanie liczb osób przetrzymywanych w Ostaszkowie od września 1939 r. do maja 1940 r., z wyodrębnieniem na stopnie wojskowe, zawody, czy nawet wiek (w obozie przetrzymywano nawet kilku nieletnich). Właściwym uzupełnieniem podrozdziału byłoby przedstawienie pochodzenia terytorialnego i charakterystyki społeczno-demograficznej jeńców, co zostało uczynione w rozdziale pierwszym – moim zdaniem, o czym już wspominałem, w nieodpowiednim miejscu.

W następnym podrozdziale M. Fałdowski spróbował scharakteryzować postawy i zachowania jeńców. Jak sam przyznał: „Źródeł traktujących o postawach i zachowaniach, a także indoktrynacji jeńców z obozu ostaszkowskiego zachowało się stosunkowo mniej niż z obozów specjalnych w Kozielsku i Starobielsku. [...] Pomimo wszelkich różnic kontyngentu jenieckiego

---

<sup>2</sup> Zob. Regulamin postępowania z jeńcami wojennymi przyjęty przez Radę Ekonomiczną Rady Komisarzy Ludowych ZSRS z 19 września 1939 r. W: *Katyni...*, t. 1, Warszawa 1995, s. 88–93.

z obozu w Ostaszkowie, w stosunku do jeńców obozów w Kozielsku i Starobielsku, można przyjąć, że sposób funkcjonowania obozu był zbliżony, a proces indoktrynacji odbywał się z wykorzystaniem podobnych metod” (s. 212). Dla ogólnego zaprezentowania problemu ta metoda jest słuszna, choć ryzykowna, bo jednak obozy różniły się od siebie, chociażby strukturą jeniecką. Ponadto M. Fałdowski pokusił się w tej części o przedstawienie trzech stanowisk jeńców odnośnie do przegranej kampanii polskiej 1939 r. Według ustaleń Autora część jeńców uważała, że klęska nastąpiła w wyniku przewagi agresorów, inni upatrywali niepowodzenia w wydarzeniach we wrześniu i październiku 1939 r. w błędnej polityce rządu polskiego, a trzecia grupa sądziła, że rządzący dopuścili się zdrady. Dodalbym do tego jeszcze jeden powód klęski, który przewija się we wspomnieniach ocalałych jeńców, a mianowicie zdrada sojuszników. Kolejny podrozdział przybliżył formy, metody i treści działań propagandowych stosowanych przez funkcjonariuszy NKWD wobec policjantów przetrzymywanych w Ostaszkowie. W ostatnim podrozdziale Autor opisał problem werbunku agentów i konfidentów w obozie. Narrację rozpoczął dość zaskakująco, a mianowicie od teoretycznego wyjaśnienia, kim jest informator, agent, co to jest działalność wywiadowcza itp. Uważam, że nie było to konieczne w tego typu pracy, tym bardziej, że Autor zaczerpnął teorie z współczesnych prac, a nie dotarł do ówczesnych publikacji poruszających te zagadnienia.

Przedostatni rozdział dotyczy likwidacji obozu ostaszkowskiego i mordu przetrzymywanych w nim jeńców w Kalininie (Twerze). W pierwszym podrozdziale Autor starał się wyjaśnić, dlaczego władze sowieckie podjęły taką decyzję. Najwięcej miejsca poświęcił problemowi współpracy pomiędzy Związkiem Sowieckim a III Rzeszą i tutaj upatrywał powodów dokonania zbrodni wiosną 1940 r. na polskich jeńcach wojennych. Jak sam napisał: „Za jej prawdziwością przemawia fakt, że w tym samym czasie, co przygotowania do zbrodni katyńskiej, pod okupacją niemiecką rozpoczęły się przygotowania do przeprowadzenia masowej likwidacji polskiej inteligencji i uczynienia z Polaków narodu niewolników” (s. 261). Dodatkowo zauważył, że może w niemieckich bądź brytyjskich archiwach znajdują się dokumenty potwierdzające skoordynowane działania Gestapo i NKWD w latach 1939–1941. Jednakże w swoich hipotetycznych rozważaniach M. Fałdowski nie przywołał ważnej publikacji Witolda Wasilewskiego, w której omówione zostało to zagadnienie i badacz ów stoi na stanowisku, że nie było żadnych skoordynowanych działań pomiędzy stroną niemiecką a sowiecką<sup>3</sup>. W następnym podrozdziale M. Fałdowski przybliżył nastroje policjantów

---

<sup>3</sup> W. Wasilewski, *Współpraca sowiecko-niemiecka a zbrodnia katyńska*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2009, nr 1, s. 47–70.

w momencie likwidowania obozu i wywożenia jeńców do miejsca kaźni. Podobnie jak w przypadku jeńców obozu kozielskiego i starobielskiego, funkcjonariusze Policji nie domyślali się, jaki może spotkać ich los. W kolejnym podrozdziale został zrekonstruowany przebieg mordu w Kalininie (Twerze) i przewożenia ciał do Miednoje, gdzie zostały pogrzebane. Ostatni podrozdział dotyczy próby wyjaśnienia, dlaczego zagładę katyńską przeżyło ponad 100 jeńców obozu ostaszkowskiego. Niestety, Autorowi na nie udało się zweryfikować dotychczasowych ustaleń. Przytoczył dwie liczby: 124 – ustaloną przez Janusza Kazimierza Zawodnego<sup>4</sup> oraz 112, którą podała Natalia Lebediewa<sup>5</sup>.

W ostatnim rozdziale Autor przedstawia losy uratowanych od zamordowania w Kalininie (Twerze) jeńców obozu ostaszkowskiego, którzy najpierw trafili do obozu w Pawliszczew Borze (Juchnowie), a następnie do momentu podpisania tzw. Układu Sikorski–Majski 30 lipca 1941 r., przywracającego stosunki dyplomatyczne pomiędzy Polską a Związkiem Sowieckim, przetrzymywani byli w obozie w Griazowcu. Jednakże M. Fałdowski z powodu braku wystarczającej liczby źródeł, na podstawie których mógłby zobrazować życie codzienne byłych jeńców Ostaszkowa w Griazowcu, skupił się jedynie na ogólnym omówieniu warunków w kolejnym już miejscu przetrzymywania polskich jeńców wojennych. Dla przykładu, w obozie w Griazowcu jeńcy byli wewnątrznie podzieleni na kilka grup, głównie z powodów politycznych. Najliczniejsza była grupa skupiona wokół gen. bryg. Jerzego Wołkowickiego, patriotycznie nastawiona i podporządkowana rządowi polskiemu w Londynie. Szkoda, że Autorowi nie udało się ustalić, ilu funkcjonariuszy Policji Państwowej było lojalnych wobec generała (s. 319). Następne dwa podrozdziały dotyczą losów policjantów, którzy po zakończeniu kampanii polskiej 1939 r. internowani byli na Litwie i Łotwie i następnie w wyniku wydarzeń politycznych trafili do sowieckich obozów jenieckich, m.in. do Kozielska, czy Juchnowa. W ostatnim podrozdziale M. Fałdowski zobrazował zmianę położenia polskich jeńców w niewoli sowieckiej po przywróceniu stosunków dyplomatycznych.

Do pomniejszych błędów w pracy należy zaliczyć to, że Autor niekonsekwentnie stosował niepisaną zasadę podawania po raz pierwszy pełnego imienia oraz stopni wojskowych żołnierzy Wojska Polskiego, np. ostatni komendant Policji Państwowej przed wybuchem wojny był w stopniu generała brygady, a nie tylko generała (s. 42). Imię i stopień wojskowy ministra spraw wewnętrznych z 1928 r. brzmiało: gen. bryg. Felicjan Sławoj Składkowski

---

<sup>4</sup> J. Zawodny, *Katyń*, Lublin-Paryż 1989, s. 97.

<sup>5</sup> N. Lebediewa, *Katyń. Zbrodnia przeciwko ludzkości*, przeł. K. Bidakowski, Warszawa 1998, s. 204.

(na tej samej stronie jest Sławoj Składkowski). W przypadku mjr. Ludwika Domonia (s. 316) – major dyplomowany. Autor podał pełny stopień general-ski gen. dyw. Władysława Jędrzejewskiego, ale już na następnej stronie gen. bryg. Wilhelm Orlik-Rückemann figuruje jako generał (s. 59). W całej pracy takich mankamentów jest więcej, ale nie dotyczą funkcjonariuszy Policji Państwowej. Tutaj zapisy są poprawne. Uważam, że niepotrzebne natomiast było stosowanie krótkich biogramów w postaci przypisów przy podawaniu w tekście głównym imion i nazwisk funkcjonariuszy Policji Państwowej. Autor w większości przypadków jako źródło podaje Księgę Cmentarną Polskiego Cmentarza Wojennego w Miednoje<sup>6</sup>. Biogramy te nie wnoszą nowych informacji i dodatkowo mnożą kolejne przypisy. W książce zdarzają się również drobne literówki, jak np. „Wchód” zamiast „Wschód” (s. 157), a 2. Korpus Polski zapisano z małych liter (s. 327).

Przechodząc do konkluzji, praca jest bez wątplenia publikacją wartościową, zawierającą informacje o polskich funkcjonariuszach Policji Państwowej, którzy byli przetrzymywani od września 1939 do maja 1940 r. w obozie w Ostaszkowie, a następnie zostali zamordowani przez władze sowieckie wiosną 1940 r. Autorowi udało się na podstawie dostępnych materiałów archiwalnych stworzyć pierwszą monografię obozu ostaszkowskiego. W ostatnich latach doczekaliśmy się powstania prac o obozach specjalnych NKWD w Kozielsku i Starobielsku. Książka M. Fałdowskiego, jak zauważył Andrzej K. Kunert w przedśłowiu, zamyka tę trylogię. Jednakże jeszcze bardzo dużo kwestii nadal nie zostało do końca wyjaśnionych. Bez możliwości prowadzenia dalszych badań w archiwach rosyjskich nad losami polskich jeńców wojennych w niewoli sowieckiej w latach 1939–1941 nie będzie możliwa odpowiedź na wiele nurtujących pytań. Dodatkowo nadal pozostają do zbadania inne wątki, związane z niewolą sowiecką polskich żołnierzy w latach 1939–1941. Kolejnym celem byłoby stworzenie pełnych i dokładnych biografii osób, które zostały zamordowane wiosną 1940 r., a także tych ocalonych od zagłady katyńskiej.

**Bartosz Janczak**

---

<sup>6</sup> *Miednoje. Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego*, t. 1 i 2, Warszawa 2006.